

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

I. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. sierpnia 1877.

Treść: Przedstawienie postom JE. nowo mianowanego Marszałka krajowego przez JE. hr. Namiestnika. — Potwierdzenie wyboru JE. hr. Marszałka przez aklamacyą, na wniosek p. hr. Golejewskiego. — Złożenie przyrzeczenia przez JE. hr. Marszałka. — Powołanie sekretarzy tymczasowych i zagajenie Sejmu przemową JE. hr. Marszałka. — Przemówienie JE. hr. Namiestnika. — Udzielenie urlopu postowi hr. Reyowi. — Wniosek nagły p. Grossa, ażeby co do sprawdzenia wyborów uważać Wydział krajowy za komisją. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku. — Wniosek nagły p. hr. Golejewskiego w przedmiocie wyboru komisji sejmowych. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku hr. Golejewskiego po przemówieniach pp. Męcińskiego, Erazma Wolańskiego, Chrzanowskiego, Krukowieckiego, Zolla, Hausnera, ks. Jasienickiego i Grocholskiego.

Początek posiedzenia o godz. 12.

Postów obecnych 118.

J.E. Namiestnik hr. Potocki. Najwyższem postanowieniem z dnia 6. lipca bieżącego roku raczył Najjaśniejszy Pan J. E. p. hrabiego Ludwika Wodzickiego, mianować marszałkiem krajowym dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. księstwem Krakowskiem, a Najprzewielebniejszego ks. biskupa przemyskiego, Jana Stupnickiego, Jego zastępcą. Mam więc zaszczyt przedstawić wys. Zgromadzeniu J. E. hr. Wodzickiego, jako marszałka krajowego, a ks. biskupa przemyskiego jako Jego zastępcę. Raczy wys. Zgromadzenie przystąpić do potwierdzenia wyboru J. E. hr. Marszałka, abym mógł w moc brzmienia statutu odebrać od niego przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, aby wybór marszałka, potwierdzić przez aklamacyą.

Liczne głosy. Zgadzaemy się.

JE. Namiestnik hr. Potocki (czyta):

„Jako Marszałek krajowy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i poseł Sejmu krajowego, przyrzekam niniejszém w miejsce przysięgi zachować Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać praw i sumiennie wykonywać obowiązki moje.

Tak mi Paue Boże dopomóż!“

Po odczytaniu J. E. hr. Marszałek składa na ręce J. E. p. Namiestnika przyrzeczenie, poczem zajmuje krzesło marszałkowskie.

JE. hr. Marszałek. Gdy dostateczna ilość panów posłów jest zebrana, zagajam Sejm przez Najjaśniejszego Pana na dzień dzisiejszy zwołany i otwieram posiedzenie.

Do prowizorycznego pełnienia obowiązków sekretarzy na podstawie §. 8. regulaminu powołuję posłów wiekiem najmłodszych, a mianowicie panów: Raciborskiego, Pilata, Turzańskiego i Wojciecha Dzieduszyckiego. Upraszam tedy panów o zajęcie miejsc na trybunie. (Postowie Pilat, Turzański i Wojciech Dzieduszycki zajmują miejsca).

Ponieważ zdaje mi się, że p. Raciborski nie jest obecnym, więc upraszam p. Skałkowskiego jako z kolei wiekiem najmłodszego o zajęcie miejsca tymczasowego sekretarza. (P. Skałkowski zajmuje miejsce).

JE. Marszałek hr. Ludwik Wodzicki. Powołany wolą Najjaśniejszego Pana na to zaszczytne stanowisko, zajmowane dotąd przez ludzi uznanej powszechnie zasługi, gorliwych i doświadczonych w pracy około dobra kraju, nie taję przed sobą trudności zadania, ani też, wierząc mi panowie, sił własnych nie przeceniam. Przychodzę z dobrą wolą jedynie, z gorącą chęcią służenia krajowi; czy zadaniu podołam, przyszłość dopiero okaże.

Wiedząc o tém dobrze, że człowiek, któryby pozostał odosobnionym, a zwłaszcza na tém stanowisku z pożytkiem pracować nie może, racując więc na poparcie nie tylko tych, których zaufanie albo życzliwość może posiadać, ale i tych także, którzy mało znanemu lub zgola nieznanemu przez wzgląd na dobro publiczne pomocy swojej odmówić nie zechcą.

Ufność tę opieram na przekonaniu, że wobec sprawy publicznej ustąpić powinny wszelkie względy prywatnej natury, a jeżeli dotąd nie zawsze u nas tak bywało, to ciężko i boleśnie okupiliśmy doświadczenie, że tak być powinno. (Brawo).

Staraniem mojem będzie kierować obradami wys. Izby, a w ogóle całym zakresem czynności ze stanowiskiem tém połączonych z bezstronnością zupełną; całej usilności dołożę, żeby w dodatniej myśli połączyć i zjednoczyć wszystkie siły, jakimi kraj posłużyć się może, do wspólnej, zgodnej, a przez to dopiero prawdziwie skutecznej pracy.

U nas, jak niemal wszędzie, w różnych kraju okolicach, odmienne istnieją stosunki i potrzeby.

Utrudnia to zadanie, ale tém jaśniej wskazuje obowiązek, żeby w naszych prawodawczych czynnościach wyrozumieniem i ofiarnością różnice te zacierać; poświęcać to, co dla jednych może być pożądanem, jeżeli drugich na złe naraża lub krzywdzi; znosić małe niedogodności dla wielkiego celu, dobrą wolą zapełniać ten przedział, który i dzisiaj nam szkodzi, a w przyszłości niebezpieczeństwem zagraża.

Rozpoczynamy ten nowy okres prac sejmowych w warunkach pomyślniejszych niż bywało: zwiększono nie tylko zasób sił do pracy, wprowadzonych ostatnimi wyborami do Sejmu, ale zwiększył się oraz zasób ufności, harmonii, zatem siły w kraju. Ostatnie wybory są tego dowodem i wyrazem.

Po długich latach podejrzeń i niechęci, ufność włościan do więcej wykształconych warstw społeczeństwa, jest zmianą szczęśliwą i od nas tylko teraz, od tego Sejmu zależy, ufność tę pomnożyć i utrwalić (liczne brawa).

Jeżeli Sejm, w którym włościanie dobrowolnie wyrzekli się własnego głosu, będzie dbał troskliwie o ich dobro, umiejętniej opiekował się nimi, niżby oni sami zdołali, znikną bezpowrotnie te społeczne rozsterki, które nas dotąd w tylu rzeczach ubezwładniają. (Brawo). Nigdy jeszcze obowiązek w tej mierze tak jasno nie był nam wskazany.

I z innej strony jeszcze w lepszych od przeszłości znajdujemy się warunkach: przeżyliśmy już gorączkę pierwszych chwil, właściwą ludności, która po dłuższej przerwie powołaną zostaje do udziału w życiu publicznem — owe marzenia wyradzające się wśród ucisku, że wolnością leczą się doraźnie wszystkie choroby społeczne i ekonomiczne, przeżyliśmy oraz i upadek na duchu, jaki zazwyczaj następuje po pierwszych zawodach i próbach daremnych.

Doświadczeniem poprzednich kadencji wzbogaceni, wiemy już dobrze, że utworzenie nowych podstaw porządku społecznego nie jest rzeczą chwili, że lat wiele potrzeba, aby zbudować, co przez lat wiele burzono, że praca na tém polu, jakkolwiek konieczna — jakkolwiek ona jedna lepszą przyszłość zabezpieczyć nam może, nie od razu wydaje owoce.

Początek zrobiony. Działalność poprzednich Sejmów ostrzej — zbyt ostrzej może ulegała krytyce, bo nie dosyć zważano na trudności, z jakimi miały walczenia: na brak bezpośredniej tradycyi

w działaniu ustawodawczém, na brak ludzi do pracy wdrożonych; nie zważano na nieznaną stosunków i uprzedzenia niezależnych od nas czynników, bez których współdziałania swobodnie poruszać się nie możemy. Pomimo tych przeszkód nie jedno zrobione, lub przynajmniej do roboty przygotowane.

W zakresie wchowania publicznego postęp niewątpliwy. Sejm i kraj trudów ani ofiar nie szcędząc, zrobili co było można, żeby przygotować grunt pod zasiew, który, jeżeli wszyscy spełnią tak samo, co do nich należy, obfity plon wydać powinien.

Sprawa ustawodawstwa o gmiach i Radach powiatowych, najtrudniejsza ze wszystkich, najwięcej wywołuje skarg i narzekań, najwięcej też zdań różnorodnych i odmiennych zapatrywań. I nie w tém dziwnego: ustawodawstwo gminne nie tylko u nas, ale i w społeczeństwach od dawna swobodnych, od dawna posiadających normalne warunki rozwoju, przecież wymaga nieustannych zmian i ulepszeń — jest przedmiotem badań i sporów tak w zakresie nauki, jakoteż i na polu praktycznego jej zastosowania.

Łudzić się więc nie można, że my jedni od razu, znajdziemy kamień filozoficzny ustawy gminnej, doskonałej. Ale korzystając z doświadczeń własnych i obcych, nie wając lekko zdobyczy na polu teorii, a przedewszystkiém badając odrębne stosunki nasze, bez wstrząśnienia i nagłych przewrotów, dójdziemy do znalezienia właściwej podstawy, na której bezpiecznie opierać będzie można budowę krajowego samorządu.

Sprawa ustawy drogowej ważna i pilna, stanowi jedno z tych zadań teraźniejszej kadencji, z którego spełnieniem jak najmniej zwlekać należy. Rozpoznano już wszechstronnie zasady ogólne i właściwości naszego kraju; przy dobrej woli można będzie dojść szybko do usunięcia stanu przejściowego, który zarówno w wielu okolicach nie odpowiada zasadom sprawiedliwości, jakoteż ogólnie warunkom ekonomicznego rozwoju.

Sprawa propinacyjna tyle trudna i drażliwa, w zasadzie rozstrzygniętą została; jeżeli raz jeszcze stanie na porządku dziennym obrad W. Izby, wina w tém już nie Reprezentacji krajowej, lecz pewnych nieprzyjaznych dążności, które pod osłoną zasad i teorii kryją niechęć do naszego kraju i starają się ubezwładnić nas w każdym kierunku. (Brawo).

Nikt zgola nie zaprzeczy, że szpitale i drogi krajowe zyskały pod zarządem władz autonomicznych.

Jeżeli za miarę sądu weźmiemy porównanie z krajami, które, od dawna rozwijając się swobodnie, doszły do wysokiego stopnia bogactwa i postępu, zapewne, że porównanie wypadnie na naszą niekorzyść; ale sięgając pamięcią w nie tak dawną przeszłość, nabrać można otuchy, bo wiele zrobiono dobrego, a więcej jeszcze złego zaniechano. Początki to dopiéro, ale od początków po tak długim zaniedbaniu najżywniejszych potrzeb na tém polu, koniecznie zacząć było trzeba.

Będzie ważnym panów zadaniem podczas obecnej kadencji, szukać miary właściwej, aby budżetu krajowego zbyt nie przeciążyć, a przecież nie cofnąć się przed wydatkami, bez których produkcji rozwój kraju staje się niemożliwy.

Do znamienitych zasług sejmów dawniejszych należy wypracowanie ustawy hipotecznej dla mniejszej własności. Ważny to postęp i konieczny warunek do uporządkowania naszych ziemskich i kredytowych stosunków. Życzyć sobie jednak i spodziewać się należy, że władze, którym wykonanie ustawy obecnie jest poruczone, z większą niż dotychczas energią i pośpiechem zajmą się wprowadzeniem jej w życie.

Na każdym polu prace porozpoczynane, zadania wskazane, a najmniej zwrócona już uwaga, trzeba tylko z wytrwałością posuwać się naprzód.

Na pomoc władzy wykonawczej w danych warunkach z pewnością rachować możemy.

W radzie korony zasiada reprezentant kraju, który znając rzeczywiste jego potrzeby i stosunki, skutecznie bronić nas może od fałszywych poglądów i pewnych wpływów ubocznych, które jako smutne pozostałości dawnych tradycji, choć coraz rzadziej i dziś jeszcze się pojawiają.

Namiestnikiem Najj. Pana jest mąż, który w równej mierze zaufanie monarchy i kraju zdobyć sobie umiał, a jeżeli przeszłość jego, jako pierwszego w radzie korony, daje mu na zewnątrz kraju niezaprzeczoną powagę, to znówu przeszłość jego, jako marszałka sejmu i przewodniczącego w Wydziale krajowym, jest dla nas jedną więcej rękojmią tej harmonii pomiędzy władzami rządowymi a autonomicznymi — tej zgodności w ich działaniu, bez bez których, przy ciągłej ze sobą styczności, a zawitych i niezawsze jasno określonych granicach obopólnych praw i obowiązków, najsumienniejsze nawet usiłowania pełnego skutku przynieść nie mogą. (Brawo).

Korzystając z tych pomyslnych warunków, przedewszystkiem i z wysileniem starać się należy o usunięcie nieszczęsnych następstw fałszywego kierunku z niedawnej jeszcze przeszłości, podczas której rozmyślnie u nas szczepiono podejrzliwość i niezgodę, szukając sposobów, ażeby uboższego na bogatszego rozjątrzyć, ażeby jedną część ludności z drugą powasnić. Obowiązek ten cięży głównie na tych obywatelach kraju, którzy więcej wykształceni, lepiej czuć, a myślą głębiej sięgać zdołają. Dobrzej woli tylko potrzeba, wszak łączy nas wszystkich miłość ziemi rodzinnój, ogromną większość łączy wspólna wiara rzymsko-katolicka, której wyznawcy obydwóch obrządków często a świeżo jeszcze tak wyraźne złożyli dowody. Z tymi, którzy inną wiarę wyznają, łączy nas starodawna tradycja właściwej narodowi naszemu religijnej tolerancyi, rozwiniętej jeszcze w miarę i w skutku rozwijających się pod tym względem pojęć i potrzeb.

Tęj zaś nowoczesnej zarazy, która uczy ludzi obchodzić się bez żadnego wyznania, aby z czasem przywykli obchodzić się bez Boga i sumienia, tęj z łaski Bożej mniej u nas, niż u innych. (Brawo).

Zgodnie też z namysłem i rozważą obraliśmy drogę postępowania, z której nie zбочymy, choćby próbowano, budząc w mniej doświadczonych uludne nadzieje, użyć nas za narzędzie obcych celów i potrzeb chwilowych. W nas samych tylko — w rozsądku naszym, w pracy usilnej a wytrwałej, miłością chrześcijańską ogrzanęj, znaleźć możemy rękomię lepszej doli w przyszłości.

Sesya dziś rozpoczęta, zapewne będzie krótka; zaledwie czas wystarczy na załatwienie spraw niezbędnych. Spodziewać się mamy prawo, że położenie, jakie ztąd powstaje dla reprezentacyi kraju, uwzględnione zostanie jak należy i że na przyszłą wiosnę dany nam będzie czas potrzebny do odpowiedniego załatwienia spraw ważnych i pilnych, które w zawieszeniu pozostać będą musiały.

Że w roku bieżącym sejm zwołano na tak krótko i w porze z tylu względów niedogodnej, dziwić się nie można, a narzekać trudno, wszak wiemy wszyscy, jakiej natury i jak ważne są przeszkody.

Sprawa ugody z drugą połową monarchii, chociaż nie wchodzi w zakres naszych czynności, obojętną nam być nie może, a jakiegokolwiek są pod tym względem zapatrywauia pojedynczych w czasach spokojnych, dziś pragniemy przedewszystkiem, aby jak najprędzej zakończone zostały spory, które

gdyby przedłużać się miały, mogłyby osłabić powagę monarchii na zewnątrz.

Nie możemy również obojętnie patrzeć na groźne a wielkimi skutkami brzemiennie wypadki, które toczą się tuż poza granicami państwa. Nie do nas należy dawać nauki lub drogi wskazywać, choć już same dzieje nasze w doświadczenia i klęski tak obfite, w niejednym posłużyć mogą za zbawienią przestrogę (brawo). Tyle nam jednak wyznać wolno i przystoi, że wierność nasza i nasze przywiązanie do tronu, stwierdzone od dawna, stwierdzają się coraz silniej; że coraz większą czcią i miłością otaczamy osobę Monarchy, który nie zna różnicy pomiędzy słowem a czynem: wszakże pod jego opieką wolno nam żyć i być, czem jesteśmy, narodowość naszą pielegnować i rozwijać.

A także wolno nam i przystoi prosić Boga gorąco, żeby Monarchę tego w trudnych czasach dzisiejszych natchnął w wyborze środków, wspierał pomocą swoją i opieką, iżby to wielkie obecne dziejowe przesilenie wyszło Jemu na chwałę, a Monarchii na prawdziwy i trwały pożytek.

Wnoszę okrzyk: Niech żyje Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef I. (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie).

J. E. Namiestnik hr. Potocki: Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek: J. E. Namiestnik ma głos.

J. E. Namiestnik hr. Potocki. Spełniam miły obowiązek, witając Was, zgromadzonych tu w tak wielkim i pięknym celu, jakim jest praca około najważniejszych zadań dobra publicznego. Witam was, panowie, na wstępie do nowego sześćdziesięcioletniego okresu obrad sejmowych, który rozległe otwiera Wam pole do oddania licznych i znakomych usług krajowi, który z ufnością i otuchą spogląda na Was. Widzę w Waszym gronie weteranów naszego życia konstytucyjnego, a obok nich liczny zastęp sił nowych, które przystępując z gorliwością do dzieła niosą trud swój dla dobra kraju. To szczęśliwe zespolenie sił pod szlachetnem hasłem pracy publicznej, jest rękojmią, że owoce trudów Waszych będą obfite i zbawienne. Witając Was imieniem rządu, szczęśliwym się czuję, że Was zapewnić mogę o jego szczerzej i chętniej pomocy w usiłowaniach Waszych. Będzie to mojem usilnem staraniem, nieść Wam pomoc w spełnianiu ważnych zadań Waszych, iść z Wami ręką

w rękę tam, gdzie tylko chodzi o potrzeby dobra publicznego i o pożytek naszego kraju. (Brawo). Mam zaszczyt przedstawić Wys. Izbie p. Wiceprezydenta Bartmańskiego jako komisarza rządowego.

JE. hr. Marszałek: Nadeszły dwa pisma od JE. p. Namiestnika.

Sekretarz p. Pilat (czyta):

„Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z dnia 6. bm. zwołać na dzień 8. sierpnia br. Sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Mam zaszczyt zawiadomić o tém Świetny Wydział krajowy wskutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7. bm. l. 2825/M. J.

Lwów dnia 10. lipca 1877.

Potocki w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 6. bm. zamianować najmłodsziwój Ludwika hr. Wodzickiego Marszałkiem krajowym a najprzewielebniejszego księdza biskupa przemyskiego Saturnina Stupnickiego zastępcą marszałka dla królestw Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Świetny Wydział krajowy wskutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7. bm. l. 2824/M. J.

Lwów dnia 10. Lipca 1877.

Potocki w. r.

JE. hr. Marszałek. P. Mieczysław Rey prosi o udzielenie 12 dniowego urlopu z powodu słabości żony, ponieważ Marszałkowi służy prawo udzielenia tylko 8 dniowego urlopu, przeto proszę Wys. Izby o głosowanie. Kto jest za ndzieleniem urlopu, raczy rękę podnieść (większość), jest przyjęte.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Tak statut krajowy jak i regulamin sejmowy wskazują Sejmowi jako pierwszą czynność ukonstytuowanie się. Aby to nastąpiło potrzeba sprawdzenia co najmniej połowy wyborów członków téj Izby; nie będę wchodził w to w jaki sposób, to sprawdzenie ma się odbywać. W tym względzie praktyka była rozmaita, a właściwie dwojaka, albo Sejm wybierał osobną do tego komisją, albo upo-

ważniał Wydział krajowy, by ten jako komisya sejmowa przedłożył sprawdzenie wyborów. Wobec zapowiedzenia JE. hr. Marszałka, iż Sejm krótko trwać będzie, wobec tego, że innemi sprawami zajębyśmy się nie mogli, wnoszę, aby wysoka Izba według téj praktyki skrócającej raczyła uchwalić, żeby upoważnić Wydział krajowy, aby ten z pominięciem wszystkich zastrzeżeń regulaminem nakazanych, na najbliższem posiedzeniu wystąpił z wnioskami o weryfikacyi wyborów.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Grossa dążydo tego, aby upoważnić dotychczasowych członków Wydziału krajowego do zdania sprawy o wyborach na najbliższem posiedzeniu. Panowie, popierający ten wniosek, raczą powstać (dostateczna liczba). Jest poparty. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podam wniosek p. Grossa pod głosowanie. Kto jest za nim, raczy powstać (większość). Jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ponieważ jak wiadomo sesya tegoroczna będzie bardzo krótka, przeto myślę, że dobrzeby było, aby jak najprędzej rozpocząć czynności sejmowe. Uważam za potrzebne, abyśmy się dziś zajęli wyborem komisji do różnych czynności. Czynię więc wniosek, aby W. Izba raczyła wybrać komisją budżetową z 20 członków, administracyjną z 15 czł., kultury krajowej z 12 czł., petycyjną z 25 czł., edukacyjną z 12 czł., lustracyjną do zbadania czynności Wydziału krajowego z 10 czł., gminną z 12 czł. i drogową z 15 członków. Wybór tych komisji raczy JE. hr. Marszałek położyć na najbliższem posiedzeniu, albowiem nam trzeba się porozumieć, żeby wybory mogły być prędko uskutecznione, a nie trwały kilka dni.

JE. hr. Marszałek. Wniosek hr. Golejewskiego nie jest poparty. Zanim więc przystąpimy do rozprawy, podam go do poparcia, a potem poddam pod głosowanie nagłość, a jeżeli ta będzie przyjęta, przystąpimy zaraz do rozprawy.

Kto popiera wniosek hr. Golejewskiego, raczy wstać (dostateczna liczba), jest poparty.

Ci panowie, którzy są za uznaniem nagłości tego wniosku, raczą powstać (wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. Ci panowie, którzy są przeciw uznaniu nagłości, raczą wstać (mniejszość). Nagłość przyjęta. Rozprawa otwarta.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Co do wniosku p. Golejewskiego chciałbym zrobić uwagę, że liczba członków proponowana do pojedynczych komisji wydaje mi się zbyt wielką. JE. hr. Marszałek wspominał o krótko mającej trwać sesji sejmowej, a praktyka nas poucza, że z im więcej członków komisja jest złożona, tym powolniej idą obrady. Zdaje mi się, że tak wielka liczba członków utrudniałaby prace komisji i spowodowałaby konieczność tworzenia subkomisji. Tak więc komisja będzie czekała na subkomisję, a Sejm na komisję i cała działalność Sejmu będzie utrudniona. Dlatego prosiłbym, aby przy głosowaniu każdą komisją stawiać osobno, gdyż co do liczby członków niektórych komisji pozwolę sobie czynić poprawki.

JE. hr. Marszałek. Rozprawę zatem będę uważał jako ogólną a następnie nad każdą komisją z osobna przeprowadzimy rozprawę specjalną. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. P. Golejewski wniósł wybór komisji do zbadania czynności Wydziału krajowego. Na tej komisji bardzo wiele zależy, albowiem przez nią mogą być wskazane poprawki, które poczynić należy. Zdaje mi się jednak, że byłoby daleko skuteczniej, gdyby te czynności były rozdzielone między komisje specjalne. Komisja budżetowa badałaby czynności oddziału rachunkowego, edukacyjna oddziału szkolnego, drogowy oddziału drogowego, szpitalna oddziału szpitalnego, a resztę czynności badałaby komisja administracyjna.

Czynię wniosek, aby zamiast wyboru komisji do zbadania czynności Wydziału krajowego, rozdzielić sprawozdanie wydziału do komisji specjalnych.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy powstać (wstaje kilkunastu posłów). Nie jest poparty. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zrzekam się głosu, gdyż chciałem tę samą uwagę uczynić, co p. Męciński.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Po większej części wyreczył mnie p. Męciński, dodam tylko, że nie na ilości nam zależy ale na jakości. Jeżeli tylu posłów będziemy wybierali do jednej komisji to zabraknie nam posłów do innych komisji. Im mniejsza ilość ale kompetentnych, tym lepiej odbywa się praca komisji, a wielka liczba często zawadza. Popieram zdanie p. Męcińskiego, aby komisje były złożone z mniejszej liczby członków, ponieważ jednak nie słyszałem wszystkiego, co wnosił p. Golejewski, przeto zastrzegam sobie głos dla robienia poprawek przy pojedynczych komisjach.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcej głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jeżeli postawiłem dość znaczną liczbę członków komisji, powodowany był tym zapatrywaniem, iż bardzo wielu jest nowych posłów, którzyby brali udział w komisjach i pracach sejmowych. Abyśmy mieli wybierać tylko kompetentnych, to sprzeciwiam się temu, ponieważ każdy poseł jest kompetentnym do komisji. Nie możemy tu robić różnicy pomiędzy zdającym a niezadającym, nie jest to zadaniem wys. Izby. (brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Będę odczytywał pojedyncze wnioski p. Golejewskiego. P. Golejewski wnosi, aby do komisji budżetowej wybrać członków 20 stu.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek, P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Dotychczas komisja budżetowa składała się z 15. członków. Mniemam, że dziś, w obecnej sesji będzie czas bardzo krótki, a zwiększając ilość członków komisji, przedłużamy jej obrady. Wprawdzie p. Golejewski chciałby, ażeby zająć wszystkich posłów, żądanie to bardzo ważne, ale ważniejszą jest rzeczą, by prace Sejmu prędzej skończono. Tamto więc żądanie musi temu ustąpić pierwszeństwa, dlatego nie możemy zwiększać liczby członków każdej komisji. Wnoszę, aby komisja budżetowa składała się jak dotąd z 15tu członków.

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek p.

Chrzanowskiego do poparcia, kto ten wniosek popiera, aby komisya budżetowa składała się z 15 członków, raczy wstać (powstają). Jest poparty.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Kwestya rozstrzygnięta. Nie powiedziałem, że do Sejmu są wybrani niekompetentni, i zdaje mi się, że właśnie szanowny p. Golejewski kwestyą tak postawił. Chciałem, aby komisjom dać zupełną możność zadośćuczynienia swoim zadaniom, dlatego uczyniłem wniosek zmniejszenia liczby członków. Wobec wniosku p. Chrzanowskiego, niemam więc nic do powiedzenia.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnszę utrzymać mój wniosek, aby do komisji budżetowej wybrać 20 członków. Dotąd składała się ta komisya z 15 członków, a ma tak różnorodne prace, że dwudziestu nie zawadzi. Dlaczegoż ma tych 5 zawadzać, jeżeli 15 nie zawadza. Czy komisya złożona jest z 15 czy z 20 członków, jest ona również ciężką. Dlatego obstać przy tém, aby komisya budżetowa składała się z 20 członków.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Takim samym sposobem możnaby powiedzieć, że jeszcze pięciu nie zawadzałoby, a więc niech komisya składa się z 25 członków, następnie z 30 i tak dalej. Ponieważ większa liczba członków komisji, pracę komisyjną przedłuża, ale ich nie przyspiesza, ani ułatwia, wnoszę, by zatrzymano dotychczasową liczbę 15 członków.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Poddam pod głosowanie naprzód poprawkę p. Chrzanowskiego, która zawiera mniejszą liczbę. Ci panowie, którzy są za tem, by komisya budżetowa składała się z 15 członków, zechcą powstać. (Powstaje większość). Wniosek przyjęty.

Do komisji administracyjnej wnosi p. Golejewski, aby wybrać członków 15. Czy nikt głosu

nie żąda? (Nikt). Podaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za tém, aby do komisji administracyjnej wybrać 15 członków, raczy wstać. (Powstają). Wniosek przyjęty.

Daléj wnosi pan Golejewski do komisji kultury krajowej 12 członków. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie. Ci Panowie, którzy się z nim zgadzają, raczą rękę podnieść. (Podnoszą, większość). Wniosek przyjęty.

W dalszym ciągu wnosi p. Golejewski, by do komisji petycyjnej wybrać 25 członków. Żąda kto głosu? (Nikt). Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść? (Większość). Większość wniosek przyjęty.

Następnie wnosi p. Golejewski, aby do komisji edukacyjnej wybrać członków dwunastu.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Z tego powodu, który wyluszczył p. Chrzanowski, wnoszę, ażeby do komisji edukacyjnej wybrać dziewięciu członków, tak jak, o ile sobie przypominam, było dawniej.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę dra Zolla, raczy rękę podnieść? (dostateczna liczba), jest poparta. Czy żąda kto jeszcze co do tego punktu głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam naprzód pod głosowanie poprawkę pana dr. Zolla, ażeby komisya edukacyjna składała się z dziewięciu członków. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść? (Większość). Wniosek dra Zolla jest przyjęty.

Daléj komisya lustracyjna do sprawdzenia czynności Wydziału krajowego — z członków dziesięciu podług wniosku p. Golejewskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem p. Golejewskiego, raczy rękę podnieść? (Większość). Wniosek przyjęty.

Do komisji gminnej dwunastu członków.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądę, że wobec krótkości tej sesji, która nam oficjalnie została zapowiedziana, komisya gminna byłaby zupełnie nieużyteczną. Jedno tylko, o ile wiem, przedłożenie Wydziału krajowego tyczy się spraw gminnych, a dla jednego przedłożenia tworzyć komisya byłoby zbyt cennym i

nie widzę powodu, dlaczegoby to jedyne przedłożenie, jak inne dotyczące się spraw gminnych nie miało być przekazaném komisji administracyjnej. Powtarzam więc, aby komisją gminną zupełnie opuścić.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Hausnera jest negatywny, więc nie poddam go pod głosowanie. Ci panowie zatém, którzy będą głosowali przeciwko wnioskowi p. Golejewskiego, tém samém będą głosowali w myśl życzeń p. Hausnera.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie mogę się zgodzić z poprawką p. Hausnera, ponieważ zeszłego roku posłowie krakowscy, mianowicie p. Dunajewski uczynił bardzo ważny wniosek co do zmiany ustawy gminnej. Może i tego roku takie wnioski uczynią — komisja administracyjna nie będzie mogła wydziałać. Potrzeba więc, by dla tak ważnych spraw jak gminne była osobna komisja wybrana — jeżeli zaś żadnych wniosków nie będzie, to komisja nie będzie miała nic do robienia.

P. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. Jasienicki. Sprawa gminna jest nadto ważnoju, aby ju do inszój komisji przydłazy. Jeslyby chotaj odyn przedmet odnosiaszczyj sia do tej sprawy był wnesenyj, to treba ustanowienia takój komisji, kotoraby sia nym zaniała. I dijestno może byty samostojatelnyj wnesok postawlenyj, dla kotroho taka komisja bude potrzebna, jeslyby że ne było zadnoho wnesku, to ne zaszkodej, aby komisja taja, kotra dla dobra gminy jest potrzebna, była wybrana. Wnoszu protoje, aby takój komisji ustanowity.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądę, że gdyby był uczyniony jaki wniosek specjalny i szczególnej doniosłości, jak wniosek p. Dunajewskiego, któryby miał być gruntownie roztrząsany, to możnaby się trzymać dawniej praktyki, że się wybiera do tego wniosku komisją ad hoc. Jeślibyśmy zyskali w obecnej sesji tyle czasu, że moglibyśmy wziąć taki wniosek pod obrady, to będziemy mogli wybrać sobie komisją ad hoc.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego, aby komisja gminna składała się z dwunastu członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać (większość). Dalej jest wniosek p. Golejewskiego, aby komisja drogowa składała się z 15 członków. Czy żąda kto z pp. posłów głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wstrzymując się od motywów, które poprzednio już przy ogólnej jak i szczegółowej debacie były wypowiedziane, czynię wniosek, aby komisja drogowa składała się z 9 członków.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Męcińskiego, aby komisja drogowa składała się z 9 członków. Podam go naprzód do poparcia, kto z pp. posłów popiera ten wniosek, zechce wstać? (większość).

Wniosek ten jest poparty.

Czy żąda kto z pp. posłów głosu w tej sprawie?

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Popieram pierwotny wniosek p. Golejewskiego, żeby komisja drogowa składała się z 15 członków. Zdaje mi się, że ten przedmiot rozbiegany przez lat 6, w dawnym Sejmie nie przyszedł dlatego do finalnego załatwienia, że zapatrywania były sprzeczne, i że stosunki nie były jednakowe, z tego jednak nie wynika, aby dzisiaj w nowym Sejmie wybierać komisją drogową z 9 członków. Zdaje mi się, że wybór taki mógłby tę rzecz utrudniać tylko, a nie ułatwiać. Sądę przeto, że konieczna okazuje się potrzeba, aby w tej komisji więcej było członków, aby tę sprawę mogli gruntownie rozebrać.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Ja, co przy innych komisjach byłem za zmniejszeniem, tutaj jestem za zwiększeniem liczby członków komisji. Sądę, że ponieważ potrzeby i stosunki drogowe są w każdej miejscowości inne, potrzeba więc, ażeby w komisji tej byli reprezentanci z wszystkich okolic. Czynię zatém wniosek, ażeby komisja ta składała się nie z 9 ale z 12 członków. (Po chwili)

Ponieważ nie wiedziałem, że pierwotny wniosek jest, aby komisya ta składała się z 15 członków, więc cofam swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Są dwa wnioski, a mianowicie posła Golejewskiego i Męcińskiego. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie wniosek posła Męcińskiego, jako poprawkę. Ci pp., którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby komisya drogowa składała się z 9 członków, zechcą wstać (mniejszość) Wniosek ten upadł. Kto się zgadza z wnioskiem p. Golejewskiego, aby komisya drogowa składała się z 15 członków, zechce wstać (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Czy żąda kto z pp. posłów głosu w jakim przedmiocie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę p. sekretarza odczytać porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godzinie 10 zrana.

Sekretarz dr. Piłat czyta (porządek dzienny następnego posiedzenia na dzień 9. sierpnia 1877).

„Porządek dzienny drugiego posiedzenia:

1. Sprawozdanie z wyborów poselskich. Sprawozdawca poseł Pietruski.

2. Wybór czterech sekretarzy.

3. Wybór dwunastu rewidentów.

Pierwsze czytanie następujących przedłożeń:

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych na rok 1875.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1878.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o reformie ordynacji wyborczych Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach.

7. Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie założenia szkół rękodzielniczych.

8. Sprawozdanie Wydziału kraj. o projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.

9. Sprawozdanie Wydziału kraj. z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przed-

miocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilania kas zaliczkowych z funduszu krajowego. Sprawozdawca poseł Wereszyński.

12. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego.

13. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacji krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

14. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877.

16. Sprawozdanie Wydziału kraj. na żądanie c. k. krajowej Rady szkolnej do dodatkowego kredytu w sumie 30.000 złr. na rok 1877, jako zasiłek dla okręgowych funduszy szkolnych. Sprawozdawca poseł Pietruski.

17. Sprawozdawca Wydziału kraj. o projekcie ustawy drogowej.

18. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie regulacji Sanu między Przemysłem a Składem Solnym.

19. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie regulacji rzeki Brnia.

20. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie kierunku drogi krajowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej na przestrzeni między Nienadówką a Rzeszowem.

21. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami, co do własności i wspólnej na przyszłość administracji mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą. Sprawozdawca poseł Badeni Wł.

22. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Żółtkwi i Przemysłu.

23. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim. Sprawozdawca dr. Smolka.

24. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkaucych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie.

25. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45.000 złt. w. a., która początkowo na budowę nowego szpitala w Krakowie była przeznaczoną.

26. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie przyjmowaniu do szpitali prowicyonalnych na obserwacyę osób podejrzanych na choroby umysłowe.

27. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie sum pochodzących z tax na muzykę w Krakowie.

28. Sprawozdanie Wydziału kraj. o stanie funduszków, stanowiących majątek szpitala św. Łazarza w Krakowie, w przedmiocie podziału majątku tego między zakłady chorych, położnic i podrzutków, z których szpital św. Łazarza się składa.

29. Sprawozdanie Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych szczepienia ospy i o powiększeniu sił lekarskich w kraju. Sprawozdawca poseł Sawczyński.

30. Sprawozdanie Wydziału kraj. z wnioskami względem zmiany niektórych ustępów uchwały wysokiego Sejmu z 29. Maja 1875 odnoszącej się do terytorjalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych.

31. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie nad Dunajcem w starostwie brzeskim.

32. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny.

33. Sprawozdanie Wydziału kraj. względem uwolnienia urzędników i sług państwa, kraju i innych urzędników publicznych od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, pobieranych na po-

trzeby krajowe i funduszu indemnizacyi od płac i poborów pochodzących ze stosunku służbowego. Sprawozdawca poseł Podlewski.

34. Wybór komisji: budżetowej, administracyjnej, kultury krajowej, petycyjnej, edukacyjnej, lustracyjnej, gminnej i drogowej.

JE. hr. Marszałek. Następują dwa przedłożenia, które otrzymałem ze strony wysokiego Rządu. Pan sekretarz je odczyta.

Sekretarz dr. Pilat (czyta):

Excelencyo! Mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe zamknięcie rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego księstwa Krakowskiego za rok 1876. Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych, a przy tej sposobności przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 4. sierpnia 1877.

Potocki w. r.

„Excelencyo! Na mocy upoważnienia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 11. kwietnia b. r. L. 2031/F. M. mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe preliminarze funduszków indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na rok administracyjny 1878.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio zamieścić przedłożenie to na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Przy tej sposobności proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 4. sierpnia 1877.

Potocki w. r.“

JE. hr. Marszałek. Przedłożenia te będą traktowane według regulaminu. Zawiadamiam Wysocką Izbę, że poseł Paszkowski usprawiedliwia swą nieobecność chorobą.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1 $\frac{1}{4}$ w południe.